



Sygn. akt II CSK 723/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marta Romańska

SSA Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa O. L. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we W.
przeciwko Henrykowi P. i Ewie Alicji P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 7 października 2011 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 16 września 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt. 1,4 (pierwszym, czwartym)
i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do
ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 września 2010 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 28 stycznia 2010 r. w ten sposób, że zasądził na rzecz powódki od pozwanych kwotę 238080 zł z odsetkami tytułem roszczenia regresowego.

Sąd ustalił, że powódka na podstawie umowy zawartej z L. M. H. Sp. z o.o. zobowiązała się przewieźć z Niemiec do Polski określoną ilość wózków widłowych. Następnie powódka przewóz tego ładunku „zleciła” Wiesławowi K., ten spółce cywilnej Mariana S., Jana S. oraz Leonarda Ż., a ci przewoźnicy pozwanym, wskazanym jako przewoźnik w liście przewozowym CMR, wystawionym na całą trasę przewozu. W trakcie przewozu doszło do kradzieży ładunku, gdy pojazd z tym ładunkiem pozwani pozostawili w miejscu niestrzeżonym. Wynikłą stąd szkodę wyrównał ubezpieczyciel niemiecki, który wystąpił przed sądem niemieckim z roszczeniem regresowym przeciwko powódce. Na tej zaś podstawie powódka zawarła ugodę, na mocy której zobowiązała się zapłacić ubezpieczycielowi kwotę 70000 euro, w bliżej określonych ratach. Powódka „przyzwała” pozwanych, jak i informowała ich o zamiarze zawarcia ugody.

Rozpatrując roszczenie powódki (regresowe), wobec zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanych Sąd Apelacyjny uznał, że art. 39 konwencji CMR określający bieg terminu przedawnienia w stosunkach między przewoźnikami nie znajduje zastosowania, gdyż przewóz był realizowany na zasadzie podwykonawstwa. Wskazał, jako podstawę rozstrzygnięcia art. 441 § 3 k.c.

Skarga kasacyjna pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego – oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. – zawiera zarzut naruszenia art. 417¹² § 1, 2 k.p.c., art. 227, 232, 316 k.p.c., 386 § 1 k.p.c., a także art. 32 ust. 2 konwencji CMR, art. 441 § 3 k.c., i zmierza do uchylecia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istota zarzutów skargi kasacyjnej sprowadza się do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny z naruszeniem art. 32 ust. 2 konwencji CMR uznał, iż roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu.

Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że przepisy konwencji CMR o przewozie przez kolejnych przewoźników nie znajdują zastosowania w sytuacji, gdy „pierwszy przewoźnik”, tj. bezpośredni kontrahent nadawcy sam w ogóle nie dokonuje przemieszczenia przesyłki i zawiera z innym przewoźnikiem umowę obejmującą całość operacji transportowej. Taka zaś sytuacja miała miejsce w sprawie.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego nie znajduje uzasadnienia w przepisach konwencji CMR. Istotę i warunki uznania przewozów za przewozy sukcesywne na gruncie tej konwencji określa jej art. 34. W myśl tego artykułu, jeżeli przewóz jest wykonywany na podstawie jednej umowy przez kilku kolejnych przewoźników drogowych, każdy z nich przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wykonanie całego przewozu, przy czym drugi przewoźnik i każdy z następnych przewoźników staje się przez przyjęcie towaru i listu przewozowego stroną umowy na warunkach określonych w liście przewozowym. Zatem z dalszej części art. 34 konwencji CMR wynika, że przyjęcie przez kolejnych przewoźników drogowych towaru i listu przewozowego wywołuje skutek w postaci uznania kolejnych przewoźników za stronę pierwotnie zawartej umowy przewozu pomiędzy nadawcą przesyłki a pierwszym przewoźnikiem. Warunkami uznania przewozu za przewóz sukcesywny w rozumieniu rozdziału VI konwencji CMR jest przede wszystkim przyjęcie przez kolejnych przewoźników drogowych (drugiego i ewentualnie następnych) tego samego towaru i tego samego listu przewozowego, wystawionego na całą trasę przewozu, na której przewoźnicy ci mają wykonać przewóz. Konwencja nie zawiera wymogu, jak w istocie założył Sąd Apelacyjny, aby kolejni przewoźnicy, przystępując do umowy, składali nadawcy przesyłki oświadczenia woli w tym zakresie. W doktrynie słusznie zauważa się, że taki wymóg powodowałby, iż instytucja przewozów sukcesywnych nie odgrywałaby żadnej praktycznej roli. Sytuacje, w których nadawca umawia się z kilkoma przewoźnikami w taki sposób, aby każdy z nich odpowiedzialny był za cały przewóz, w praktyce zasadniczo nie występują. Co więcej, jak się podkreśla, warunkiem sukcesywności przewozu nie

jest nawet wiedza nadawcy przesyłki co do faktu powierzenia przez pierwszego przewoźnika przesyłki i listu przewozowego kolejnemu przewoźnikowi. Sam fakt przyjęcia przez kolejnego przewoźnika tego samego towaru i listu przewozowego powoduje *ex lege* (z mocy art. 34 konwencji CMR) powstanie więzi obligacyjnej pomiędzy nadawcą a kolejnymi przewoźnikami.

Wychodząc z błędnego założenia, że pozwany nie spełnia warunków wynikających z art. 34 Konwencji CMR, tj., że nie jest przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu tego przepisu, Sąd Apelacyjny bezzasadnie pominął art. 37 konwencji CMR, jako podstawę prawną roszczeń powódki, a także art. 39 konwencji CMR określający bieg przedawnienia roszczeń, który znajduje zastosowanie w stosunku do przewoźników sukcesywnych.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.